Zwykły dom

Nie tak dawno temu i nie tak daleko stąd, jeszcze przed górami i przed rzeką, stał zwykły dom. Na pewno każdy z nas widział wiele różnych domów. Są domy duże i małe, niskie i wysokie. Ten natomiast był po prostu zwykły – ani duży, ani mały, ani wysoki, ani niski. Był tak zwykły, że nikt nie zwracał na niego szczególnej uwagi, mimo że stał w pobliżu drogi i codziennie przejeżdżało obok niego bardzo wiele osób. Pewnie nadal nikt by się nim nie interesował, gdyby nie fakt, że pewnego dnia na jego murze wywieszono tablicę z napisem „na sprzedaż". Od tego czasu zainteresowanie domem znacznie wzrosło. Pojawiali się ciekawscy, którzy zaczęli mu się uważnie przyglądać i go oglądać. W większości przypadków opinia na jego temat jednak się nie zmieniła. Oglądający najczęściej komentowali jego wygląd jednym zdaniem:

– To jest zwykły dom.

Takie zdanie mieli również rodzice Pawła. Zamierzali przeprowadzić się z miasta na wieś i rozglądali się za kupnem domu. Pawłowi w pierwszej chwili dom również nie wydał się szczególny. Jednak spacerując po ogrodzie znajdującym się w pobliżu, zauważył duże drzewo o rozłożystych gałęziach. To był dąb. Po jego wielkości można było się domyślać, że jest bardzo stary. Paweł interesował się przyrodą i bez trudu rozpoznał to drzewo. Wiedział też, że dęby mogą rosnąć bardzo długo – nawet kilkaset lat. Chłopiec zauważył również, że pod drzewem leży duży kamień, na którym wygrawerowane są jakieś znaki. Były one mało wyraźne, ale można było dostrzec herb z umieszczonymi w środku literami, których Paweł nie potrafił rozszyfrować. Wracając z ogrodu i przechodząc obok domu, z dużym zaskoczeniem zauważył, że na drzwiach wejściowych również wygrawerowany jest herb, a na nim litery. Podszedł bliżej. Litery na tarczy były dużo bardziej widoczne niż te na kamieniu pod dębem. Były to cztery litery „D", a wokół nich wyryte były liście dębu. Dom nie spodobał się rodzicom i chcieli już wracać, ale Paweł, zaciekawiony herbem, nalegał, aby przyjrzeć się mu dokładniej. Tata zadzwonił pod numer telefonu podany na tablicy. Okazało się, że klucze do domu ma sąsiad i można go obejrzeć. Po chwili tata Pawła wrócił razem z sąsiadem, który otworzył dom. Wszystkich zaskoczyło, że w środku znajdowały się stare, ale doskonale zachowane drewniane meble. Sąsiad wyjaśnił, że kiedyś mieszkał tu ogrodnik pracujący w dworku po drugiej stronie ogrodu. Po dworku nic nie zostało, ale do dziś przetrwał piękny ogród. Aby go założyć, właściciel dworu kazał wyciąć pięć rosnących tam dębów. Na prośbę ogrodnika pozostawiono jeden. Z czterech wyciętych dębów wykonano podobno meble znajdujące się w domu. Ogrodnik chciał, aby te drzewa w pewien sposób pozostały z nim. Sąsiad dodał również, że dom jest zaniedbany, ponieważ od 20 lat nikt w nim nie mieszka. Rodzina ogrodnika wyjechała za granicę i nie zamierza wracać, dlatego zdecydowała się sprzedać dom. Rodzice Pawła zainteresowali się tą historią. Zaczęli dostrzegać, że dom – mimo swojego wieku – zachował się w doskonałym stanie i ma niezwykłą architekturę. Był w nim prawdziwy kominek, taras i drugie wyjście do ogrodu. I właśnie ogród zwrócił ich szczególną uwagę. Był zaniedbany i pełen zarośli, ale wystarczyła odrobina wyobraźni, by dostrzec jego dawny urok. Widać było układ drzew, ścieżki, a Paweł zauważył nawet altanę ukrytą w krzakach. Nad wszystkim górował potężny dąb.

– Ten ogrodnik musiał być niezwykłym człowiekiem – powiedziała mama.

Od tego momentu cała rodzina wiedziała, że chce zamieszkać właśnie tutaj. Wszyscy poczuli, że to niezwykłe miejsce. Minęły jeszcze trzy miesiące, zanim rodzicom Pawła udało się kupić i wyremontować dom. Gdy w nim zamieszkali, do wykonania pozostała jeszcze pielęgnacja ogrodu. Paweł z zapałem pomagał w pracach, ponieważ bardzo polubił to miejsce. Niedaleko starego dębu rodzice posadzili cztery nowe dęby. W końcu to właśnie dzięki odkryciu tajemniczego herbu udało się zrozumieć, że dom, który wszystkim wydawał się zwykły, skrywał niezwykłą historię.

Marek Leśny

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026